

GRAMOPHONE

październik | october 2010

17

ISSN 2082-2774

Warszawa | Warsaw, Poland

CULTURE_QPL

CHOPIN EXPRESS

DLA NAS | EXCLUSIVE → 5

PETER PAUL
KAINRATH
Wielki sprawdzian
| Artistry
confirmed



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY | FREE COPY

DOMINIK SKURZAK

Dzień oddechu? | A day to rest?



WYWIAD | INTERVIEW

ZARIN MEHTA,
New York Philharmonic:
Zwycięzcy Konkursu
Chopinowskiego to
muzycy najwyższych
lotów. | Winners of the Chopin
Competition are top-class
players. → 4



PIANIŚCI | PIANISTS

Garrick Ohlsson, Ingrid Fliter
i Stephen Hough opowiadają
Andrew Farach-Coltonowi
o swoich spotkaniach z Chopinem.
| Garrick Ohlsson, Ingrid Fliter
and Stephen Hough talk to
Andrew Farach-Colton about their
epiphanies of Chopin. → 6

DZIŚ | TODAY

Płyta z Kroniką
nr 14 |
Competition
CD No 14



Wszystkie wydania | All issues
Chopin Express: culture.pl

**LISTA UCZESTNIKÓW
ZAKWALIFIKOWANYCH
DO FINAŁU |
CANDIDATES QUALIFIED
TO THE FINAL STAGE**



▲ Yulianna Avdeeva, Rosja/Russia [3]



▲ Evgenii Bozhanov, Bułgaria/Bulgaria [5]



▲ François Dumont, Francja/France [9]



▲ Lukas Geniušas, Rosja-Litwa/Russia-Lithuania [14]



▲ Nikolay Khozyainov, Rosja/Russia [31]



John Allison

EDITOR OF OPERA MAGAZINE,
CHIEF MUSIC CRITIC OF THE SUNDAY TELEGRAPH

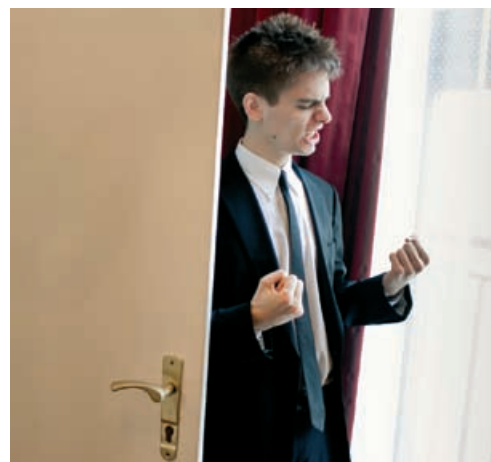
Szczodrzy w muzyce | Plenty to offer

Ostatnia konkursowa prosta (przez płotki) to finał, w którym należy zagrać któryś z *Koncertów fortepianowych*. Wcześniej najważniejszym sprawdzianem był *Polonez-Fantazja* – technicznie trudny, interpretacyjnie jeszcze trudniejszy, jest zarazem jednym z tych rewolucyjnych dzieł Chopina, które wytyczają drogę ku muzyce następnej epoki. Ostatnich czterech uczestników trzeciego etapu musiało dowieść swojej klasy, bo przedtem Yulianna Avdeeva zagrała ten utwór spontanicznie i z uczuciem, zaś Ingolf Wunder w sposób, który na zawsze zapadnie mi w pamięć. Niepokój budziła jedynie myśl, czy dane mi jeszcze będzie usłyszeć tak dobre wykonanie. *Polonez-Fantazja* Lukasa Geniušasa nabrał impresjonistycznych odcieni, ale pianista nie w pełni panował nad emocjami. François Dumont wykorzystał pastelowe barwy fortepianu Fazioli – grał ostrożnie, ale na swój sposób przekonująco. W interpretacji Andrew Tysona niewiele było fantazji. Hélène Tysman zagrała majestatycznie i bardzo biegle, radośnie dając się prowadzić muzyce.

Za wyjątkiem Tysona, w którego kompetentnych i pełnych rozmachu interpretacjach brakowało uczucia (trzy mazurki zagrał dość brutalnie, *Nokturn* op.55 nr 2 – sztucznie), młodzi pianiści wykazali wiele inwencji. Geniušas grał jednak nierówno, jakby miał kłopoty z koncentracją, trudno też było odnaleźć klasyczną strukturę w romantycznej *Sonacie b-moll*. Ta interpretacja kazała myśleć o Rachmaninowie, z kolei Dumont w *Sonacie h-moll* zdawał się spozierać ku Beethovenowi – tym razem jednak powściągliwość pianisty była bardziej przekonująca niż w drugim etapie. Tysman potwierdziła, że potrafi grać poetycko. Jej *Sonata b-moll* była pełna emocji i wyrazu. Francuzka najlepiej wypadła jednak w *Preludiach*, brzmiających pięknie, bez przesadnego *rubato*.

Apart from the obvious, final hurdle of a concerto, perhaps the most defining test in this competition is the *Polonaise-Fantasia*: technically challenging, interpretatively even harder and one of those revolutionary Chopin works that points towards music of a later era. The last four pianists to play in the Third Stage had a lot to prove after Yulianna Avdeeva's

passionate, spontaneous-sounding account and Ingolf Wunder's unforgettable playing – my only worry here being whether I will ever hear this piece performed so well again. Lukas Geniušas's *Polonaise-Fantaisie* was impressionistically shaded, but he didn't quite command its emotional range. François Dumont, playing with the more subdued colours of the Fazioli, also held back yet his performance was convincing on its own terms. There



Andrew Tyson, USA

was little fantasy in Andrew Tyson's account, but Hélène Tysman had poise, crisp fingerwork and seemed happy to go where the music took her.

With the exception of Tyson, whose big, competent performances felt emotionally blank (his three Mazurkas were on the brutal side, and his Nocturne Op 55 No 2 seemed illuminated by artificial moonlight), all the players had plenty to offer. All the same, Geniušas was uneven in a way that suggested lapses of concentration, and it was hard to sense a Classical skeleton under the Romantic flesh of his B flat minor Sonata. If that pointed towards Rachmaninov, Dumont's B minor Sonata looked back in the direction of Beethoven, and his restraint here seemed more convincing than it had in the Second Stage. Tysman confirmed herself as a poetic player. Her B flat minor Sonata mixed excitement with eloquence, yet she did nothing better than her set of Preludes, beautifully voiced and played with unexaggerated *rubato*. ◆



Hector Berlioz | *Chopin umierał przez całe swoje życie.*

| *Chopin was dying all his life.*

MECENAS ROKU CHOPINOWSKIEGO
MAIN SPONSOR OF THE CHOPIN YEAR



Dwóch i reszta | Two and the rest

Za nami trzeci etap XVI Konkursu Chopinowskiego, choć nie umilkły jeszcze echa dyskusji po ogłoszeniu wyników etapu drugiego (dlaczego nie dopuszczono Airi Katady, która *nota bene* jako jedyna miała w programie trzeciego etapu *Sonatę c-moll*?).

W przesłuchaniach trzeciego etapu na czoło wysunęli się dwaj fenomenalni pianiści, o zupełnie różnym podejściu do muzyki Chopina: Evgeni Bozhanov oraz Ingolf Wunder. Nikt chyba nie ma już wątpliwości, że jeden z nich zwycięży; może nawet razem staną na najwyższym podium?

W dalszej kolejności należy wymienić grupę pianistów solidnych i ciekawych, ze znakomitą Włoszką Leonorą Armellini na czele (*Wielki Polonez Es-dur* oraz urzekające melodyjnością tematy *Sonaty h-moll*); świetne wrażenie zrobili Marcin Koziak (*Scherzo E-dur*), Daniil Trifonov (*Largo* i *Final* z *Sonaty h-moll*) oraz Fei-Fei Dong. Z tej grupy jedynie Rosjanin znalazł uznanie w oczach Jury. O ile w przypadku Chinki o takim wyniku najpewniej zadecydował pech (zgięła się w finale *Sonaty h-moll*), o tyle trudno zrozumieć, z jakich względów odrzucono Włoszkę i Polaka.

Wśród zakwalifikowanych do finału zwraca uwagę Miroslav Kultyshev, opromieniony sławą laureata Konkursu im. Czajkowskiego. Z etapu na etap był coraz bardziej zaspany (grał zawsze rankiem) i coraz bardziej rozczarowywał. Jednak słusznie wszedł do finału, bo możliwości ma ogromne. Nareszcie zagra wieczorem! Miejmy nadzieję, że dowiedzie, iż nie przez przypadek zwyciężył w Moskwie.

Groziło nam, że w finale dzisiaj usłyszymy *Koncert e-moll*. Na szczęście Jury przepuściło Héléne Tysman (świetnie zinterpretowała finał *Sonaty b-moll*) i Pawła Wakarecego (pięknie zagrał trio z *Marsza żałobnego*).

Zwraca uwagę fakt, że pierwszy raz od 1975 roku nie ma w finale Konkursu pianisty z Dalekiego Wschodu (a już w trzecim etapie zabrakło Japończyków i Koreańczyków). Wielki sukces odniosły natomiast fortepiany Fazioli: pięćdziesiąt procent uczestników, którzy je wybrali, przeszło do finału; zagra więc na nich dwadzieścia procent finalistów. Czyli – dwóch pianistów. Nienajgorzej, jak na debiut.

The third stage of the 16th Chopin Competition is behind us, though echoes of the discussion concerning the results of the second stage still abound (particularly regarding why Airi Katada did not make it through; Katada, by the way, was the only one who had the Sonata in C minor in her third-stage repertoire).

Two phenomenal pianists moved to the forefront during the third stage: Evgeni Bozhanov and Ingolf Wunder, each with a completely different approach to Chopin's music. I don't think anyone doubts that one of these two will be the winner; perhaps they will even share first place?

A solid and interesting group of pianists followed the two leaders, with the excellent Italian Leonora Armellini



Marcin Koziak, Polska | Poland

at the head (with her Grande Polonaise in E flat major and the melodically charming themes of the Sonata in B minor), Marcin Koziak (*Scherzo* in E major), Daniil Trifonov (the *Finale* from the Sonata in B minor) and Fei-Fei Dong all making an excellent impression. Of this group, only the Russian received the Jury's esteem. Bad luck likely hobbled Dong's efforts (she got lost in the finale of Sonata in B minor), but it is hard to imagine why the Italian and the Pole were rejected.

Of the finalists, Miroslav Kultyshev, the acclaimed laureate of the Tchaikovsky Competition, deserves attention. From stage to stage, he appeared increasingly drowsy (he always played in the morning) and gradually more disappointing. Nonetheless, he is rightly in the final, because he has tremendous capacity. He is, at last, playing in the evening! Let's hope he will show his win in Moscow was no fluke.

We were in danger of hearing the Concerto in E minor 10 times in the final. Luckily, the Jury let in Héléne Tysman for her excellent interpretation of the finale of the Sonata in B minor, and Paweł Wakarecy, who played the trio from the "Funeral March" beautifully.

For the first time since 1975, no one from the Far East made it to the competition finale (and no pianist from Japan or Korea made it to the third round, either). Interestingly, the Fazioli piano has been tremendously successful. Fifty per cent of the musicians who chose it made it to the finals, meaning 20 per cent of the finalists will play a Fazioli. That's two pianists. Not bad for a debut.

— KRZYSZTOF KOMARNICKI

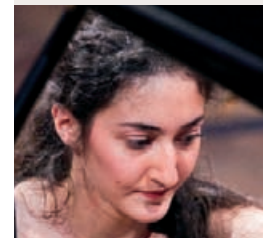
LISTA UCZESTNIKÓW ZAKWALIFIKOWANYCH DO FINAŁU | CANDIDATES QUALIFIED TO THE FINAL STAGE



▲ Miroslav Kultyshev,
Rosja/Russia [41]



▲ Daniil Trifonov, Rosja/Russia [72]



▲ Héléne Tysman, Francja/France [73]



▲ Paweł Wakarecy, Polska/Poland [76]



▲ Ingolf Wunder, Austria [79]

Zwycięzca zagra z nami | The winner will play with us

» **Klaudia Baranowska: Orkiestra Filharmonii Nowojorskiej wystąpi w Warszawie zaraz po Konkursie Chopinowskim i zgodziła się zagrać z jego zwycięzcą...**

ZARIN MEHTA: Zaproszenie otrzymaliśmy od Elżbiety Pendereckiej oraz od Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina. Będzie to niezwykle koncert – zarówno dla nas, jak i zapewne dla zwycięzcy Konkursu. W Filharmonii Narodowej wystąpimy dwukrotnie. Potem, 4 stycznia zagramy wspólnie dla nowojorskiej publiczności w Avery Fisher Hall. To, że nie wiemy jeszcze z kim przyjdzie nam zagrać, dostarcza dodatkowych emocji. Żałuję, że nie będzie transmisji tego koncertu w Europie. Zainteresowanie Konkursem na świecie jest ogromne. Ma na to wpływ skład Jury, które w tym roku tworzą w dużej mierze zwycięzcy poprzednich Konkursów. Zasiada w nim Martha Argerich, prawda? To na pewno pomaga w tworzeniu dobrego wizerunku Konkursu.

» **Nie obawia się Pan, że zwycięzca nie sprostą wyzwaniu, onieśmielony rangą i sławą nowojorskiego zespołu?**

Myślę, że nie będzie kłopotu. Zwycięzcy Konkursu Chopinowskiego to muzycy najwyższych lotów. Występowali z nami Maurizio Pollini, Martha Argerich, także Rafał Blechacz. Publiczność w Nowym Jorku nie może się doczekać wyniku Konkursu. Nie znamy jeszcze nazwiska zwycięzcy, a bilety na styczniowy koncert świetnie się sprzedają.

» **Co Pan w ogóle myśli o konkursach?**

Moim głównym zarzutem dotyczącym konkursów jest to, że w tej chwili jest ich za dużo. Dlatego niełatwo doradzić młodym artystom, w którym z nich powinni uczestniczyć. Oczywiście udział w tych najbardziej prestiżowych daje duże możliwości rozwoju, pozwala na zdobycie doświadczenia, jak radzić sobie ze stresem. Nie decyduje jednak o tym, czy ktoś zrobi karierę czy nie. Jest przecież wielu znanych muzyków, którzy nigdy nie brali udziału



Zarin Mehta, Dyrektor Filharmonii Nowojorskiej
President and Executive Director of the
New York Philharmonic

w konkursach. Wielokrotnie zdarzało się również, że laureaci drugich i trzecich nagród radzili sobie lepiej niż zwycięzcy. Wygrana, tak naprawdę, o niczym nie przesądza.

» **Klaudia Baranowska: The New York Philharmonic will play in Warsaw shortly after the Chopin Competition, and they have agreed to perform with the winner...**

ZARIN MEHTA: We accepted an invitation from Elżbieta Penderecka and The Fryderyk Chopin Institute. It will be a remarkable concert – both for us and for the winner of the Competition. We will perform twice at the Warsaw Philharmonic. Then, we will play together on January 4 for a New York audience at Avery Fisher Hall. The fact that we don't yet know who we'll be performing with provides an additional edge. I regret that this concert will not be broadcast in Europe. Global interest in

Koncerty | Concerts

NEW YORK PHILHARMONIC

Dyrygent | Conductor: Alan Gilbert

Filharmonia Narodowa | Warsaw Philharmonic

28.10.2010, 19.30 | 7.30pm

Strauss, Wagner, Brahms

29.10.2010, 19.30 | 7.30pm

Beethoven, Chopin, Debussy, Hindemith

Solista | Soloist:

ZWYCIĘZCA XVI KONKURSU CHOPINOWSKIEGO |

WINNER OF THE 16TH CHOPIN PIANO COMPETITION

the Competition is enormous. This is influenced by the jury, which this year is largely made up of the winners of previous contests. I believe that Martha Argerich is among them, right? It certainly helps to create a good image for the Competition.

» **Aren't you afraid that the winner might fail to meet the challenge, intimidated by the fame and reputation of the New York musicians?**

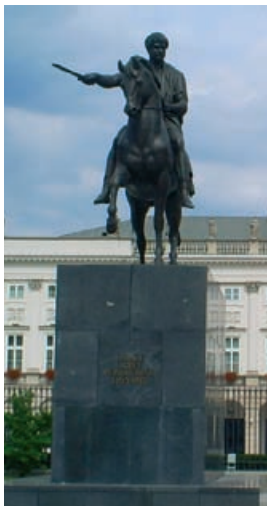
I don't think it'll be a problem. Winners of the Chopin Competition are top-class players. Musicians such as Maurizio Pollini, Martha Argerich, as well as Rafał Blechacz, have performed with us. The audience in New York can't wait for the result of the Competition. We don't yet know the names of the winners, but tickets for January's concert are selling well.

» **What do you think of competitions in general?**

My main complaint relating to competitions is that, at the moment, there are too many. Therefore, it is not easy to advise young artists which they should participate in. Of course, participation in the most prestigious ones offers great opportunities and helps you gain experience in how to cope with stress. But they don't really predict whether someone will have a successful career or not. There are, after all, many famous musicians who have never taken part in a competition. Many times, the runners-up have done better than the winners. Winning, in fact, does not predict anything.

— rozmawiała/interview by
KLAUDIA BARANOWSKA

KRÓTKO | IN BRIEF



● **PAŁAC RADZIWIŁÓW**
Przyjmuje się, że Fryderyk Chopin po raz pierwszy wystąpił publicznie 24 lutego 1818 roku – młody pianista był solistą w *Koncertie e-moll* Wojciecha Gyrowetza. Występ ten miał miejsce w Pałacu Radziwiłowskim (Namiestnikowskim). Budynek ten, dziś zwany Pałacem Prezydenckim, mieści się przy Krakowskim Przedmieściu 46/48 i obecnie jest siedzibą Prezydenta RP. Przed Pałacem stoi dziś konny pomnik ks. Józefa Poniatowskiego (powyżej) dłuta Bertela Thorvaldsena. Chopin mógł widzieć jedynie gipsowy projekt rzeźby – odlew brązowy wykonano w 1832 roku, po wyjeździe Chopina z Warszawy. Pomnik miał różne koleje losu; na obecnym miejscu stanął dopiero w 1965 r.

● **RADZIWIŁ PALACE**
It is believed that Fryderyk Chopin's first public appearance took place on 24 February 1818. The young pianist played the solo part in the *E minor Concerto* by Adalbert Jírovec. The performance took place at Radziwił Palace. This building, now known as the Presidential Palace, is located at Krakowskie Przedmieście 46-48 and is the seat of the President of the Polish Republic. In front of the Palace, there is an equestrian monument of the Polish national hero Prince Józef Poniatowski by Bertel Thorvaldsen. Chopin could possibly have only seen the master cast – the bronze sculpture was made in 1832, by which time Chopin had already left Warsaw. The monument was situated in various places; it was moved to its current location in 1965.



Peter Paul Kainrath

DYREKTOR ARTYSTYCZNY MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU PIANISTYCZNEGO IM. BUSONIEGO | ARTISTIC DIRECTOR OF THE BUSONI INTERNATIONAL PIANO COMPETITION

Wielki sprawdzian

Celem wszystkich poważnych konkursów pianistycznych jest odkrywanie wielkich talentów i wspieranie artystów będących nadzieją przyszłych pokoleń. Zarazem jednak konkursy rywalizują ze sobą – każdy aspiruje do tego, by odkryć gwiazdę, która najjaśniej zabyśnie na artystycznym firmamencie.

W przypadku Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, sprawa wygląda całkiem inaczej: jego patron, jego repertuar oraz fakt, że odbywa się jedynie raz na pięć lat, a także jego wysoki poziom – wszystko to sprawia, że nie ma on sobie równych.

Można zrozumieć, że laureaci pierwszej nagrody na Konkursie im. Busoniego – Martha Argerich (w 1957 roku) i Garrick Ohlsson (w 1966 roku) – zapragnęli sprawdzić się w Warszawie po odniesieniu sukcesu w Bolzano, bo żeby zabyśnić w świecie Fryderyka Chopina, trzeba być artystą najwyższych lotów.

Jako dyrektor artystyczny reaktywowanego Konkursu im. Busoniego z podziwem obserwuję entuzjazm, który towarzyszy Konkursowi Chopinowskiemu. Możliwość przedstawienia tu swojej interpretacji utworów jednego z największych kompozytorów w historii muzyki jest dla młodych artystów źródłem wielkiej radości, podobnie jak dla publiczności, nie mówiąc już o zainteresowaniu jakie budzi w mediach: w radiu, gazetach i telewizji. Wszystko to pozwala odpędzić pesymistyczne myśli, które nasuwa obserwacja współczesnego rynku muzyki klasycznej. ♦

Artistry confirmed

Serious piano competitions champion great talents and nurture artists who are beacons of hope for future generations. They are all united on that score. But they are also competitors: each one aspires to spot the brightest new star in the artistic firmament.

In the case of the Fryderyk Chopin International Piano Competition however, the landscape is quite different: its namesake, its repertoire, its high quality, and the fact that it only takes place every five years, makes this competition peerless.

It is therefore completely understandable that illustrious Busoni First Prize winners such as Martha Argerich (1957) and Garrick Ohlsson (1966) wanted to enhance their artistic profile in Warsaw after their success in Bolzano; here, every facet of an artist's mastery must be cut more keenly to reflect the timeless, complex world of Fryderyk Chopin. As artistic director of the revitalised Busoni Competition, I feel great admiration for the enthusiasm that underpins this competition.

A showdown here with one of the most important composers in the history of music as a matter of course is such an overwhelming experience for the young artists and exhilarating for the immense audience – not to mention the public media, including radio, print and television – that one gladly casts aside the culture of pessimism so prevalent today in the classical music industry. ♦

KRONIKA KONKURSU | THE COMPETITION ON DISC CD 14

III ETAP 15 października | 3rd STAGE AUDITIONS 15 October



Fryderyk Chopin (1810-1849)

CD 14 TT: 60.45

- | | | | |
|--------------------------------------|-------|--|-------|
| 1. Ballada f-moll op. 52..... | 11.37 | 6. Marche funèbre..... | 9.10 |
| 2. Nokturn cis-moll op. 27 nr 1..... | 5.25 | 7. Finale. Presto..... | 1.25 |
| 3. Nokturn Des-dur op. 27 nr 2..... | 5.00 | 8. Polonez-Fantazja As-dur op. 61..... | 13.35 |
| Sonata b-moll op. 35 | | | |
| 4. Grave. Doppio movimento..... | 7.25 | Yulianna Avdeeva, Rosja/Russia, [3] | |
| 5. Scherzo..... | 6.40 | Fortepian Piano: YAMAHA | |

Mój Chopin | Epiphanies of Chopin

ANDREW FARACH-COLTON, GRAMOPHONE

Stephen Hough przyrównuje Chopina do słynnego twórcy perfum, Jacquesa Guerlaina: „Guerlain wynalazł nowy zapach, nie naśladujący woni kwiatów – Chopin łączył akordy w brzmieniowe obrazy, ukazujące duszom słuchaczy znacznie więcej niż tylko sumę dźwięków”. To na pewno osobliwe porównanie, lecz zarazem trafne, jeśli weźmie się pod uwagę silnie skoncentrowany, odurzający charakter tej muzyki. Jej wpływ może być przemożny, co potwierdza zarówno Hough, jak wielu innych wybitnych chopinistów. Troje z nich podzieliło się z nami wspomnieniami kluczowych chwil w ich kontaktach z muzyką Chopina.

Stephen Hough likens Chopin to the famous perfumer, Jacques Guerlain: “Guerlain found a way to make a scent smell of itself, not of flowers; Chopin combined chordal progressions which blended into sounds beyond the sum of their parts, and from thence into the souls of their hearers.” It’s an odd comparison, certainly, yet an apt one, too, considering the music’s highly concentrated, intoxicating character. And its effect can be singularly potent, as Hough and several other leading Chopin interpreters attest, as they share memories of key moments in their relationship with the composer’s work.



GARRICK OHLSSON Laureat I nagrody Konkursu Chopinowskiego w 1970 roku | First Prize Winner at the 1970 International Fryderyk Chopin Piano Competition

w bardzo obszernym programie jego występu była wyłącznie muzyka Chopina. Pamiętam, że Rubinstein rozpoczął od *Poloneza fis-moll* i zakończył *Balladą g-moll*, wykonując po drodze wiele innych utworów, tak, że miałem okazję usłyszeć zarówno dzieła o bohaterskim, jak i lirycznym charakterze, a wszystko w wykonaniach pełnych żaru i uniesienia.

Całe to wydarzenie wryło mi się w pamięć. Pamiętam gęsią skórkę, której dostałem na początku *Poloneza*. Doskonale też pamiętam, że pomyślałem o pierwszym temacie *Ballady g-moll* jako o najpiękniejszej rzeczy, jaką kiedykolwiek słyszałem, ale zaraz potem zabrzmiał temat drugi i poczułem się niemal jak w niebie. Całkiem oszalałem na punkcie tej muzyki, zaś wrażenie potęgowała jeszcze niezwykle osobowość Rubinsteina, przejmujące piękno jego gry oraz fakt, że ten wspaniały artysta występuje nie byle gdzie, ale w historycznej, wspaniałej sali, wypełnionej po brzegi. Dla dziewięciolatka było to nie lada przeżycie. Wtedy właśnie podjąłem decyzję: oto, co chcę robić. Nie wiedziałem jeszcze, czy zostanę chopinistą, ale patrząc z dzisiejszej perspektywy, było to nieuniknione. Tamten recital był, pod każdym względem, cudownym doświadczeniem, które zadecydowało o mojej drodze życiowej.

My imprint experience of Chopin, piano recitals, and the kind of intensely communicative event they can be, was hearing Rubinstein play at

Carnegie Hall when I was nine years old. I lived just outside the city, and had previously come to town to hear several fairly distinguished pianists in recital, but no one like this. And it was an all-Chopin programme of gigantic range. I remember he started with the F sharp minor Polonaise and ended with the G minor Ballade, with a lot of music in between, so I got to know Chopin from his most heroic side to his most fragile side, and all in a very heated and heightened way.

The entire event remains engraved on my consciousness. I can still feel the goose-pimples I got from the beginning of the Polonaise. And I clearly remember thinking that the first theme of the G minor Ballade was the most beautiful thing I’d ever heard; then came the second theme, which simply took me closer to the Empyrean. I was simply out of my mind about the music, and then there was, of course, the outsize power of Rubinstein’s personality, the overwhelming beauty of his playing, and the fact that here was this great man playing not just anyplace, but in this historic and magnificent hall – which was completely packed. It was really just about more than my nine-year-old self could take. And that’s when I decided: this is what I want to do. I didn’t know then that I wanted to be a Chopin guy, but in retrospect it was sort of inevitable. That recital was, in every sense, a shatteringly wonderful, transformative experience.

Mając dziewięć lat wysłuchałem chopinowskiego recitalu Artura Rubinsteina w Carnegie Hall – doświadczenie to było tak intensywne, że pozostawiło niezatarte piętno. Mieszkałem niedaleko za miastem i miałem już przedtem okazję słuchać recitali kilku całkiem dobrych pianistów, ale nigdy kogoś takiego. Co więcej,



Moje najwcześniejsze wspomnienia muzyczne wiążą się z Chopinem. Pamiętam z dzieciństwa nagrania Rubinsteina, które słycać było wszędzie: w salonie, w kuchni, w samochodzie; także mojego ojca, pianistę amatora, który grał niektóre walce. W Argentynie, kiedy dorastałam, muzyka Chopina była więc częścią mojego codziennego życia. Kiedy sama zaczęłam grać na fortepianie, to dzięki Chopinowi odkryłam, jak istotne jest wypracowanie pięknego, śpiewnego tonu.

INGRID FLITER Laureatka II nagrody Konkursu Chopinowskiego w 2000 roku | Second Prize Winner at the 2000 International Fryderyk Chopin Piano Competition

Kiedy, zaledwie kilka lat temu, wykonywałam *Koncert fortepianowy f-moll* z Orkiestrą Clevelandską, rozpoczynając drugą część, grając wznoszącą się frazę, poczułam nagle, że unoszę się w powietrzu. Jakby duch Chopina przeniósł mnie na inny poziom świadomości. Czas się zatrzymał; nie czułam żadnych ograniczeń, ani strachu.

Była to chwila transcendencji – jak miłosne zbliżenie z muzyką.

My very first musical memories are related to Chopin. I remember Rubinstein's recordings sounding everywhere in my young life – the living room, the kitchen, the car – and also my father, an amateur pianist, playing some

of the waltzes. So Chopin's music was part of my everyday life while I was growing up in Argentina. And when I started to play the piano myself, it was through Chopin that I discovered the importance of developing a beautiful, singing tone on the instrument.

And then, just a few years ago, I was playing the F minor Piano Concerto with the Cleveland Orchestra. The second movement started, and as I began the first phrase, slowly ascending the length of the keyboard, I suddenly felt I was levitating. It was as if Chopin's soul had lifted me to another dimension of consciousness. Time stopped. I felt no boundaries, no fears. It was a transcendental experience – a loving musical embrace.

STEPHEN HOUGH Pianista | Pianist

Bardzo wcześnie odkryłem Chopina, niedługo po tym, jak w wieku sześciu czy siedmiu lat rozpocząłem naukę gry na fortepianie. Zauważyłem, że jego muzyka może mnie skłonić do płaczu. Przedtem, jak wszystkie dzieci, płakałem tylko z bólu lub ze zdenerwowania, a teraz czułem szczypanie w oczach i ucisk w gardle, co jednak sprawiało mi przyjemność i powodowało dziwne wzruszenie. Muzyka Chopina przemawiała do serca, zanim to sobie uświadomiłem – podobnie jak wtedy, gdy człowiek po raz pierwszy się zakochuje.

Moje pierwsze spotkanie z muzyką Chopina zawdzięczam starej płycie z jego polonezami w wykonaniu Brailowskiego, pogiętemu long-playowi znalezionemu u mojej ciotki, który wektnięty był za „radiogramofon” wraz z płytami Andy'ego Williama i orkiestry Mantovaniego. Zapamiętałem zwłaszcza *Poloneza fis-moll*, pełnego szlachetnej prostoty i dojmującego cierpienia. Nadal uważam, że koda w tym utworze to jedna z najbardziej poruszających rzeczy, jakie Chopin napisał; począwszy od wstępującej gamy w lewą rękę, a skończywszy na opadających, rzewnych, jakby zawieszonych nutach. A potem gwałtowne, jakby obnażone dźwięki końcowych taktów: niewypowiedziane słowa, miecz schowany do pochwy.

W tym, i w innych dziełach, odkryłem, że źródłem emocji u Chopina są nie tyle melodie czy figuracje, ile harmonia. Wątpię, czy od tego czasu komukolwiek udało się tym sposobem osiągnąć podobne efekty.

My moment of revelation with Chopin came very early in my life, soon after I began piano lessons at the age of about six or seven. I discovered that his music could make me want to cry. Before this, like all children, I cried when something caused me pain or frustration; but here was something which pricked at the back of my eyes and caused my throat to throb, yet which was deeply pleasurable and strangely intimate. His music found places in my heart before I had found them – a little like the awakening of love, in fact.

It was Brailowsky's recording of the Polonaises which were my first encounter with Chopin – a bent, old LP in an aunt's house, nestled at the back of a 'radiogram' along with Andy Williams and Mantovani. In particular the F sharp minor Polonaise, so full of lonely nobility and absorbed but undigested suffering. I still find its coda one of the most moving things Chopin wrote,



from that surging scale in the left hand to those descending, weeping suspensions. And then the brusque, bare final bars: words left unsaid, swords sheathed.

I discovered here and in other pieces that the probing finger of emotion in Chopin came from the harmonies more than from the melodies or figuration. And I'm not sure that anyone has been able to create such an effect in quite the same way since.

» JUTRO: CHOPIN JAKO PRZEDMIOT BADAŃ

TOMORROW: RESEARCHING CHOPIN

CHOPIN EXPRESS wyniki trzeciego etapu | third stage – results

Hélène Tysman, Francja | France



Piotr Paleczny, Philippe Entremont,
Jayson Gillham (Australia), Fou Ts'ong



Leonora Armellini, Włochy | Italy



Obrady Jury | Jury at work



François Dumont, Francja | France



Peter Grote, Lukas Geniušas (Rosja – Litwa | Russia -
Lithuania), Daniil Trifonov (Rosja | Russia)

CHOPIN EXPRESS OFICJALNY DZIENNIK XVI MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU PIANISTYCZNEGO IM. FRYDERYKA CHOPINA

WYDAWCA | PUBLISHER Instytut Adama Mickiewicza Polska CULTURE.PL | IAM.PL & Gramophone music magazine GRAMOPHONE.CO.UK

REDAKTOR NACZELNY | EDITOR-IN-CHIEF Aleksander Laskowski REDAKCJA ANGIELSKA | ENGLISH LANGUAGE EDITOR Emma Baker (Gramophone music magazine)

ZESPÓŁ | EDITORS Bartosz Kamiński, Krzysztof Komarnicki, Dominik Skurzak, Małgorzata Wende FOTO | PHOTO Wojciech Grzędziński, Bartosz Sadowski

PROJEKT | DESIGN Marek Zalejski LAYOUT & PREPRESS Studio Q

ORGANIZATOR XVI MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU PIANISTYCZNEGO IM. FRYDERYKA CHOPINA **NARODOWY INSTYTUT FRYDERYKA CHOPINA**
ORGANISER OF THE 16TH INTERNATIONAL FRYDERYK CHOPIN PIANO COMPETITION **THE FRYDERYK CHOPIN INSTITUTE** NIFC.PL